

Wstęp

Definiując fenomen religii subiektywnej, Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770–1831) napisał m.in.:

Religia subiektywna jest czymś żywym, jest działaniem we wnętrzu istoty i aktywnością skierowaną na zewnątrz. [...] jest żywą księgą natury, roślinami, owadami, ptakami i zwierzętami, które żyją jedne dzięki drugim, każde żyje, każde się cieszy, wszystkie są przemieszane, wszędzie znajdujemy wszystkie gatunki razem¹.

Wczytując się w przywołane słowa, wypada przyjąć, że opisują one byt dynamiczny, pulsujący różnorodnymi formami życia, które bardzo często pozostają ze sobą w istotowej sprzeczności, a nawet konkurują, ale jednocześnie są wzajemnie od siebie uzależnione. Tworzą w ten sposób pewnego rodzaju jedność i harmonię, która dla mało wprawionego obserwatora wydaje się być chaosem. Formułując ten rodzaj metafory, niemiecki filozof chciał zwrócić uwagę na to, że aktywność duchowa człowieka nie może być ustabilizowaną, zbalansowaną formą, która jest w pełni przewidywalna dla badacza. W swojej najgłębszej istocie ujawnia się natomiast poprzez ciągłe, dynamiczne poszukiwanie żywej transcendencji. Wydaje się, że tę intrygującą metaforę można śmiało odnieść również do odczytania fenomenu nauki. Wielość, różnorodność funkcjonujących w jej obszarze dyscyplin łączy nie tylko chęć poznania prawdy, ale również pragnienie jej językowej eksplikacji w sposób intersubiektywnie komunikowalny.

Manifestacją tego pragnienia jest właśnie trzeci numer „Humaniora. Czasopisma Internetowego”, w którym przedstawione są artykuły badaczy, którzy reprezentują różne dyscypliny naukowe, ale pozostające jednak w ramach szeroko rozumianej refleksji humanistycznej. Łączy je również wnikliwa, naukowa refleksja nad językiem kraju/krajów, którego/których kulturowe fenomeny badają i starają się kompetentnie opisać. Ta refleksja nad językiem obecna jest również w artykułach z dziedziny filozofii i filozofii nauki. Wyróżniają się one nie tylko precyzyjną ana-

¹ G.W.F. Hegel, *Pisma wczesne z filozofii religii*, tłum. G. Sowinski, Znak, Kraków 1999, s. 9.

lizą problemów filozoficznych, ale także dążeniem do wielostronnego ukazania swoistości języka filozofii. Zgodnie z wieloletnią polityką pisma w omawianym numerze opublikowane zostały również teksty bardzo młodych badaczy, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z nauką. Korpus zgromadzonych tu artykułów można zatem podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią utwory wspomnianych już młodych naukowców, którzy swoją intelektualną uwagę koncentrują na pewnych wybranych, szczegółowych aspektach kultur, nad którymi prowadzą badania.

Przykładem tego typu refleksji jest artykuł *Zuzanny Łojko (Formy adresatywne w społeczności internetowej kobiet. Na materiale wybranych komentarzy do podcastu Yeodultok)*, która bada fenomen funkcjonowania w przestrzeni wirtualnej koreańskich form adresatywnych, czyli językowych zwrotów grzecznościowych. Wspomniany sposób językowego okazywania grzeczności ma w koreańskiej tradycji oczywiście niesłychanie długą i skomplikowaną historię, która była uzależniona od statusu społecznego/majątkowego, a także wieku i płci adresata. Tymczasem rozwój, ewolucja świata wirtualnego umożliwiły nadawcom i odbiorcom wszelkiego rodzaju komunikatów przede wszystkim zachowanie anonimowości. Dlatego badaczkę szczególnie interesuje wpływ owej anonimowości na kształtowanie się nowych rodzajów form adresatywnych, ponieważ nadawcy komunikatów nie muszą już czuć się zdeterminowani poprzez dotychczasową tradycję artykułowania zwrotów grzecznościowych. Dodatkowym elementem uwzględnianym w badaniach jest specyfika podcastu adresowanego do kobiet. Prowadząc ten rodzaj analiz językowych określonego internetowego medium, naukowczyni może także obserwować zmiany w mentalności kobiet koreańskich, np. poziom ich emancypacji. Jest to niewątpliwa wartość publikowanego artykułu.

Problematykę zmian mentalnościowych i obyczajowych w konserwatywnych społeczeństwach stara się badać również *Aleksandra Janczewska (Stosunek halachy do relacji lesbijskich. Na marginesie)*. Interesuje ją religijna geneza miejsca i statusu homoerotycznych kobiet w tradycyjnych, żydowskich strukturach społecznych. Dlatego chce przebadać wpływ ortodoksyjnej, halachicznej religijności na postrzeganie relacji lesbijskich. Z założenia praca ma zatem charakter historycznego studium m.in. nad midraszem *Sifra*, *Acharej mot* oraz Talmudem Babilońskim i Jerozolimskim. Autorka konstatuje, że te przywołane, religijne interpretacje słynnego wersetu z Księgi Kapłańskiej (Kpł 18,3) piętnują wprawdzie praktyki lesbijskie, ale jednocześnie nie formułują zaleceń na temat kary, która mogłaby spotkać kobiety. W dalszej części swoich rozważań badaczka wskazuje również, że późniejsze teksty (np. średniowieczne) rozważają kobiety homoerotyzm raczej jako manifestację buntu wobec norm społecznych, a nie jako jawny sprzeciw wobec nakazów Boga. Zasadniczo inaczej sprawa wygląda w przypadku homoseksualnych praktyk pomiędzy mężczyznami. Czytając artykuł Aleksandry Janczewskiej, warto wyróżnić ją za naukową odwagę w podejmowaniu tematyki, która jest ciągle kontrowersyjna w środowiskach religijnych, nie tylko żydowskich.

Kolejną wartością jej rozważań są wnikliwe analizy, którym poddaje przywoływane teksty religijne.

Jana Januszkiewicza (*Spór o interpretację. Krytyka sufizmu z perspektywy salafizmu*) zajmuje fenomen hermeneutyki teologicznej w obszarze islamu. Dlatego rozważa spór pomiędzy sufizmem i salafizmem. Dotyczy on sposobów lektury tekstów uznanych za święte w kulturze islamskiej. Budując podstawy mistycznej religijności, sufi od zawsze odwoływali się do alegorycznej, duchowej wykładni *Koranu*. Stawali zatem wobec pewnego religijnego niebezpieczeństwa, którym jest przeallegoryzowanie tekstu. Ten sam problem na gruncie chrześcijaństwa spotkał Orygenes. Na przeciwległym biegunie religijnej praktyki usytuowany jest salafizm, który bazuje na literalnej interpretacji świętego tekstu. Warto pamiętać, że prowadzi ona zazwyczaj do religijnego fundamentalizmu. Niewątpliwą wartością artykułu Januszkiewicza jest ukazanie współczesnego stanu owego sporu.

Jana Waszaka (*Opowieść o potopie w Księdze Bereszit (6–9) a mit o wylewie oceanu w andyjskim manuskrypcie z Huarochirí (F66R–F66V). Charakterystyka przekazów i analiza paralelizmów*) interesują natomiast badania komparatystyczne nad tekstami religijnymi, które wyrosły w absolutnie odmiennych tradycjach kulturowych i religijnych oraz warunkach geograficznych i społecznych. Chodzi oczywiście o osadzoną w judaizmie Księgę Bereszit i andyjski manuskrypt z Huarochirí. Łączy natomiast oba te przekazy opowieść o potopie. Autor z ogromną naukową uwagą rekonstruuje podobieństwa pomiędzy tymi przekazami. Jednakże największą wartością tego tekstu jest refleksja nad archetypem wody, który obecny jest we wszystkich kulturach ludzkich, a dzisiaj również nabiera nowego, ekologicznego charakteru.

Cechą charakterystyczną drugiej grupy tekstów jest próba zmierzenia się ich autorów z problemami filozofii współczesnej.

Zdecydowanie polemicznym charakterem wyróżnia się artykuł Marcina Rusiniaka (*Godność człowieka w ponowoczesności. Perspektywa personalizmu*), który uważa, że tylko ponowne przyjęcie perspektywy personalistycznego oglądu jednostki ludzkiej ułatwi współczesnemu człowiekowi przezwycięzenie jego duchowych, światopoglądowych, gnoseologicznych, estetycznych, a nawet społecznych rozterek. Ich geneza tkwi, zdaniem autora, w pewnego rodzaju społecznym zapomnieniu o idei godności człowieka. Jednocześnie autor dosyć arbitralnie przyjmuje, że społeczna akceptacja filozofii ponowoczesnej prowadzi do wspomnianej już erozji godności jednostki ludzkiej. Chodzi mu przede wszystkim o to, że nie sprzyja jej ponowoczesne dowartościowanie ciągłej zmienności, nowości, permanentnego pluralizmu, upłynniania tradycyjnych (chrześcijańskich) wartości. Tymczasem autor przywoływaną godność człowieka *ex definitione* postrzega jako byt trwały i niezmienny. Szansę na powstrzymanie tego procesu widzi w odrodzeniu personalistycznego postrzegania człowieka. Polemiczna odwaga tego artykułu stanowi jego niekwestionowalną wartość.

Pisząc swój artykuł, Włodzimierz Zięba (*Istnieć w czasie według Romana Ingardena*) zaprasza czytelnika do ponownego zgłębiania subtelnych niuansów fenomenu istnienia przedmiotów czasowych (zdarzenie, proces, przedmiot trwający w czasie), który badał w swojej filozofii Roman Ingarden. Rekonstruując fundamenty ontologii egzystencjalnej polskiego myśliciela, autor niniejszego tekstu precyzyjnie udowadnia jej przydatność do opisu przejawiania się bytów w czasie. Filozoficzna kompetencja autora jest niewątpliwą wartością jego artykułu.

Z kolei tekst Mirosława Górnego (*Kilka uwag o podejściu eksplanacyjnym w badaniach językoznawczych*) sytuuje się w obrębie filozofii nauki. Badacz nawiązuje do ciągle trwającego sporu pomiędzy naukami szczegółowymi i humanistycznymi. Oczywiście współczesna nauka nie funkcjonuje pod presją pozytywistów/neopoztywistów, według których metody badawcze nawet w językoznawstwie i literaturoznawstwie powinny przypominać te funkcjonujące w obrębie fizyki. Jednocześnie jego postulat o konieczności stosowania metod eksplanacyjnych w szeroko rozumianej humanistyce jest niewątpliwie ważnym metodologicznie wyzwaniem lub nawet koniecznością.

Pisząc wstęp, nie należy oczywiście streszczać pomieszczonych w czasopiśmie artykułów. Warto natomiast rozbudzić intelektualną ciekawość czytelników. A zatem zachęcam do pogłębionej lektury i jej pełnego zaspokojenia.

Artur Jocz